



Solidarności

ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



NAWAŁNICA nad Legnicą

W czwartek 23 lipca około godziny 18 30 przeszła nad Legnicą nawałnica.
Nie oszczędziła ona także naszej nowo wyremontowanej siedziby Regionu.

W OBRONIE NASZYCH MIEJSC PRACY!

WSPÓLNIE MÓWIMY - STOP PRYWATYZACJI KGHM Polska Miedź S.A.!

Z inicjatywy dwóch największych organizacji związkowych w KGHM Polska Miedź S.A. odbyło się 29 lipca 2009r. spotkanie z Posłami na Sejm Rzeczypospolitej Polski.

MSP podało w środę 22 lipca 2009r., że zaktualizowany program prywatyzacji zakłada przychody z prywatyzacji w wysokości 36,7 mld zł do końca 2010 roku. Lista kluczowych projektów obejmuje m.in. sektor energetyki i chemii oraz sprzedaż części udziałów Skarbu Państwa w spółkach giełdowych, w tym od 10 do 41 proc. akcji KGHM oraz części akcji Lotos. (PAP).

23 lipca 2009r. - Na plany Skarbu Państwa bardzo ostro zareagowały największe związki zawodowe KGHM: SKGRM NSZZ „Solidarność” i ZZPPM ogłasza pogotowie strajkowe, ostro krytykują pomysł ministra SP. Dla KGHM Polska Miedź S.A. każdy dzień strajku to około 20 milionów zł strat (tegoroczny zysk netto ma wynieść 1,92 miliarda zł).

„Nie zgadzamy się z taką decyzją. Będziemy rozważać różne scenariusze. Nie będziemy spokojnie czekać, aż nas zniszczą. Łagodną formą naszego protestu byłby strajk. Nie można traktować koniunkturalnie przemysłu miedziowego, bez względu na wysokość deficytu. To działanie na szkodę państwa” - powiedział w środę PAP członek RN KGHM z ramienia załogi Józef Czyzerski.

Po ostrej reakcji związkowców

„To na razie nasza propozycja złożona Radzie Ministrów i jest stanowczo za wcześnie na odpowiedzi, ile akcji KGHM, kiedy, komu i w jakim trybie sprzedamy. Proszę uzbroić się w cierpliwość” - zastrzega Maciej Wewiór, rzecznik Ministerstwa Skarbu Państwa. - „Wiele będzie zależało od sytuacji na rynku, w przedsiębiorstwie, na giełdzie oraz od potrzeb budżetu państwa” - dodaje.

Prywatyzacja KGHM nie wchodzi w grę w tej kadencji Sejmu, ponieważ taką obietnicę wyborczą złożyła Platforma Obywatelska - „Prywatyzacja KGHM nie wchodzi w grę, to jest obietnica w tej kadencji (rządu)” - powiedział wicepremier Grzegorz Schetyna - Uważam, że takie ogromne odstępstwa, na giełdzie oraz od potrzeb budżetu państwa” - dodaje.

„To co przedstawiliśmy to pewna propozycja i niekoniecznie wszystkie jej założenia muszą dojść do skutku. Jest to w gestii rządu i jeśli rząd zdecydował, że sprzedaż pakietu akcji KGHM ma nie być, to nikt nie będzie prywatyzował” - powiedział Reuterowi wiceminister skarbu Zdzisław Gawlik.

24 lipca 2009r. - „W ciągu kilku lat firma może dać budżetowi z dywidend kwotę porównywalną z sumą, jaką państwo może otrzymać ze sprzedaży swego pakietu akcji” - powiedział w piątek premier Donald Tusk. - „(...) będę rekomendował na Radzie Ministrów wyłączenie z szybkiego planu prywatyzacji KGHM” - powiedział reporterom

„Nie mówię, że prywatyzacja w ogóle jest niemożliwa, ale żeby o tym mówić, trzeba bardzo dobrze się przygotować i wiedzieć, co się chce osiągnąć” - mówił Grzegorz Schetyna po tym jak kategorycznie nie zgadzał się 23 lipca na prywatyzację KGHM.

23 lipca 2009r. - W obronie „Polskiej Miedzi”, dwie największe organizacje związkowe, działające w KGHM Polska Miedź S.A. skonsolidowały swoje siły i zorganizowały w dniu 29 lipca 2009r., w Sali im J. Wyżykowskiego (obok Lubinńskiej siedziby Biura Zarządu) spotkanie z Parlamentarzystami naszego Legni-



ckiego okręgu wyborczego. Gospodarzami spotkania byli Józef Czyzerski przewodniczący NSZZ „Solidarność” i Ryszard Zbrzyzny przewodniczący ZZPPM i zarazem Poseł na Sejm RP. Na zaproszenie odpowiedzieli Senatorowie RP Witold Idczak z PiS i Jacek Swakoń z PO oraz Posłowie na Sejm RP Janusz Mikulcz i Ewa Drozd z Platformy Obywatelskiej, Posłowie na Sejm RP Elżbieta Witek i Marzena Machałek oraz Piotr Cybulski z PiS. Ze względu na ważne obrady Senatu w Warszawie nie mogli być obecni Senatorowie Witold Idczak i Jacek Swakoń, którzy ustnie i pisemnie wyrazili swoje poparcie dla załogi Polskiej Miedzi domagającej się powstrzymania dalszej prywatyzacji KGHM Polska Miedź S.A. Senatorowie przekazując swe poparcie mówili: „nie ma żadnych racjonalnych przesłanek do sprzedaży należących do Skarbu Państwa akcji KGHM Polska Miedź S.A. Wysokie zyski Spółki, a co za tym idzie dywidenda (po którą tak chętnie sięga Skarb Państwa) przy rozsądnym zarządzaniu i racjonalnym podejściu akcjonariuszy mogą zasilić budżet państwa oraz umożliwić rozwój KGHM P.M.S.A.

Wyżycie się akcji przez Skarb Państwa nie tylko pozbawi państwo

wpływów z dywidendy, ale także niesie za sobą ryzyko przejścia przez konkurencję, która co jest bardzo prawdopodobne, nastawiona na łatwy zysk, płynący z rabunkowej eksploatacji szybko doprowadzi do degradacji Polską Miedź i w konsekwencji do jej likwidacji i zwolnień pracowniczych.

Senator Tomasz Misiak PO, który tak chętnie wypowiada się w sprawach Polskiej Miedzi nie tylko nie przybył na spotkanie, ale zaparło mu dech i milczy. Nieobecność posła PiS Adama Lipińskiego tłumaczyła jego partyjna koleżanka Elżbieta Witek, że poseł przebywa w imieniu Sejmu, jako obserwator na Moldawi. Nieobecność posła Jerzego Szmajdzińskiego zastępował dzielnie jego partyjny przyjaciel Ryszard Zbrzyzny. Nie wiemy, co powstrzymało przed przybyciem na spotkanie posłów Grzegorza Schetnę, Norberta Wojnarowskiego, Romana Brodnika Marcina Zawilę wszyscy reprezentują rządzącą Platformę Oby-

watelską zabiegali i w ostatnich wyborach zabiegali o głosy mieszkańców naszego Regionu LGOM. Czy ważne sprawy wagi państwowej? A może też obserwują Moldawie? Może inne ważniejsze sprawy niż byt dziesiątków tysięcy ludzi żyjących z przemysłu miedziowego nie pozwoliły im przybyć? Nie poparli załogi nawet telefonicznie lub listownie nie wypowiedzieli się na temat planowanej przez ministerstwo prywatyzacji. Mogli też upoważnić do podpisu posła Zbrzyznego, który chętnie wiele ich składa pod jednym dokumentem. A może przyczyna ich nie przybycia była inna - brak odwagi powiedzenia żyjącym z Polskiej Miedzi, że są za jej prywatyzacją? Prawdy się nie dowiemy. Nie mogliśmy też wysłuchać ich argumentów, dlaczego państwo ma pozbywać się akcji i dalej prywatyzować KGHM?

Podczas spotkania głos zabrali Józef Czyzerski przewodniczący SKGRM NSZZ „Solidarność” i Ryszard Zbrzyzny przewodniczący ZZPPM, poseł na Sejm z SLD, którzy mówili o sytuacji w KGHM jego znaczeniu dla Regionu, nie tylko LGOM, ale całego Dolnego Śląska, o sukcesach osiągniętych przez załogę nawet w trudnych czasach kryzysu ogólnostanowiska. Szczególny nacisk kładli

na zagrożenia wynikające dla Spółki z planowanej przez ministra Skarbu Państwa wysprzedaży pozostałych akcji będących jeszcze w rękach SP. Obecni na Sali posłowie zabierając głos utożsamiali się z ideą pozostawienia decydującego pakietu akcji w rękach Skarbu Państwa. Mówili jak nigdy jednym głosem o konieczności rawtowania naszej Spółki przed zagrożeniami, które widzi cała załoga KGHM, a nie dostrzega minister za góry pieniędzy prywatyzacyjnych.

Zaproponowali podjęcie apelu do Premiera w formie petycji.

Następnie przewodniczący Józef Czyzerski i Ryszard Zbrzyzny przedłożyli obecnym parlamentarzystą i przewodniczącym poszczególnych organizacji zakładowych działających w KGHM Polska Miedź S.A. przygotowaną Petycję do Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polski. Obecni na spotkaniu posłowie i związkowcy aprobowali ją poprzez złożenie pod jej treścią podpisów. Poseł PO Ewa Drozd pomimo popierania idei pozostawienia decydującego pakietu akcji w „rękach” państwowych nie złożyła podpisu pod Petycją. Ten brak nadrobił Poseł Ryszard Zbrzyzny, który aż 3 razy się podpisał pod tym dokumentem.

Pod Petycją podpisali się obecni na spotkaniu Parlamentarzyści naszego okręgu wyborczego i Związki Zawodowe działające w KGHM Polska Miedź S.A.

Fragment petycji do premiera

My niżej podpisani składamy na pańskie ręce petycję ufając, że jako Premier Rządu RP i Przewodniczący największej rządzącej partii w Polsce nie dopuści Pan do dalszej prywatyzacji KGHM Polska Miedź S.A. Liczymy na to, że decyzja ta będzie wypływała z głębokiej troski o dobro społeczeństwa polskiego, które nierozzerwalnie wiąże się także z bytem Polskiej Miedzi w aktualnej strukturze własnościowej.

Jako pracownicy, ale także jako obywatele Polski, z głębokim zaniepokojeniem odbieramy zapowiedź Ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada z dnia 22 lipca 2009 r. Wynika z niej, że Skarb Państwa planuje sprzedać do końca 2010 roku akcje KGHM Polska Miedź S.A. w ilości od 10% do 41%. W praktyce oznacza to całkowitą prywatyzację naszej spółki. (...)

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” ma nadzieję, że wystosowana do Premiera Rzeczypospolitej Polski Petycja przyniesie pożądaný skutek pomagając Radzie Ministrów podjąć jedynie właściwą decyzję. KGHM Polska Miedź S.A. musi pozostać własnością polskiego kapitału. A przy zasobności portfeli polskiego społeczeństwa jest to możliwe tylko poprzez własność państwową.

Szkolenia

Między 17 a 19 czerwca br. w Sosnowcu k/Karpacza, Jan Kowski, Regionalny Koordynator ds. bhp, przeprowadził szkolenie Społeczna Inspekcja Pracy dla pierwszej grupy społecznych inspektorów pracy z Sitechu Sp. z o.o. w Polkowicach. Szkolenie dotyczyło podstaw prawnych działalności SIP oraz roli związku zawodowego w zakresie ochrony pracy. W zajęciach wzięło udział 13 osób. Druga grupa będzie się szkolić od 24 do 26 czerwca.



○○○

Pierwsza część szkolenia Sztuka negocjacji czyli negocjacje racjonalne, miała miejsce w dniach 19 - 20 czerwca w Legnicy. Była to przedostatnia sesja w ramach projektu Podstawowe Elementy Zarządzania. Podczas szkolenia prezentowany był pogląd, że negocjacje to proces oparty na podejmowaniu decyzji, stąd dużo uwagi poświęcono stylom poznawczym i systemom wartości oraz czynnikom, które wpływają na indywidualny sposób myślenia i działania. Zaprezentowano również błędy negocjatorów w racjonalnym myśleniu, spowodowane ograniczeniami psychologicznymi oraz rozpoczęto omawianie sposobów unikania ich. Ciąg dalszy w lipcu. Zajęcia prowadziły Ewa Gorzkowska z Regionu Dolny Śląsk i Ewa Kosiorowska.

○○○

Dzięki współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Europejskiego Funduszu Szkoleniowego w Legnicy, w dniach 23 - 24 czerwca miało miejsce pierwsze szkolenie Praca metodą projektu. Jego celem było przekazanie wiedzy i umiejętności z zakresu pracy metodą projektową oraz wyposażenie uczestników w instrumenty służące do tworzenia projektów zmierzające do: dostarczenia podstawowej wiedzy przydatnej do tworzenia projektów społecznych, rozwoju umiejętności z zakresu identyfikacji problemu, planowania oraz określania celów, diagnozy posiadanych umiejętności w zakresie tworzenia projektów oraz pobudzenia uczestników do wdrażania zmian. W warsztatach uczestniczyli przedstawiciele: Inovy CIT Sp. z o.o. w Lubinie, Kuźni Jawor SA, MOPS-u w Legnicy, Pol-Miedź Trans-u Sp. z o.o. w Lubinie, Sandenu Manufacturing Poland Sp. z o.o. w Polkowicach, Volkswagena Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach, TCM-u Sp. z o.o. w Polkowicach, Vitbis-u Sp. z o.o. w Złotoryi, DFM Zanam-Legmet Sp. z o.o. w Polkowicach, Zakładu Poprawczego w Złotoryi i oddziału ZUS-u w Legnicy. Zajęcia przeprowadził p. Jarosław Rabaczko - trener kluczowy Regionalnego Ośrodka Europejskiego Funduszu Szkoleniowego w Legnicy (www.legnica.roefs.pl). W dniach 17 - 18 września br. w Legnicy odbędzie się drugie szkolenie tego typu. Wezmą w nim udział przedstawiciele placówek budżetowych.

○○○

W dniach 24 - 26 czerwca br. w Sosnowcu k/Karpacza, Jan Kowski, Regionalny Koordynator ds. bhp, przeprowadził szkolenie Społeczna Inspekcja Pracy dla drugiej grupy społecznych inspektorów pracy z Sitechu Sp. z o.o. w Polkowicach. Szkolenie dotyczyło podstaw prawnych działalności SIP oraz roli związku zawodowego w zakresie ochrony pracy. W zajęciach wzięło udział 8 osób.

○○○

Członkowie Solidarności z organizacji zakładowych w: Sitech-u Sp. z o.o. w Polkowicach, Volkswagena Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach i Polskim Związku Wędkarskim we Wrocławiu Oddział w Legnicy wzięli udział w szkoleniu Sztuka negocjacji czyli negocjacje racjonalne (część 2), które miało miejsce w Karpaczu, w dniach 3 - 4 lipca br. Program szkolenia obejmował m.in. takie zagadnienia jak: racjonalne strategie dochodzenia do optymalnych porozumień, upraszczanie złożonych negocjacji, przegląd technik negocjacyjnych. Zajęcia poprowadziły Ewa Gorzkowska i Ewa Kosiorowska. Było to przedostatnie spotkanie w realizowanym od lipca 2008 r. cyklu Podstawowe Elementy Zarządzania. Ostatnie - podsumowujące całość - odbędzie się 18 września br.





Członkowie i sympatycy NSZZ „Solidarność”! Mieszkańcy Zagłębia Miedziowego!

31 sierpnia to data szczególna dla ludzi, którzy w swych sercach pielęgnują wartości patriotyczne i wolnościowe oraz kultywują ideały „Solidarności”.

W tym roku obchodzimy 29 rocznicę powstania NSZZ „Solidarność” oraz 27 rocznicę Zbrodni Lublińskiej. 31 sierpnia 1982 r. na ulicach Lubina, z rąk komunistycznych oprawców, śmierć ponieśli trzej robotnicy uczestniczący w pokojowej manifestacji.

Te pamiętne dla mieszkańców Zagłębia Miedziowego wydarzenia – i to radosne i to tragiczne – uczymy uczestnicząc we mszy świętej o godzi-

nie 18.00 w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Lubinie.

Po mszy przejdziemy pod Pomnik Pamięci Ofiar Lubina `82, gdzie zostaną złożone wieńce i kwiaty.

W imieniu „Solidarności” serdecznie zapraszam do udziału w uroczystościach.

Bogdan Orłowski
przewodniczący Zarządu Regionu
Zagłębie Miedziowe
NSZZ „Solidarność”

PiP szkoli budowlańców

Państwowa Inspekcja Pracy rozpoczęła kampanię pod hasłem „Bezpieczna budowa”. - To reakcja na coraz większą liczbę wypadków na polskich budowach – mówi kierownik Jan Buczkowski .

Ogólnopolska akcja rozpoczęła się 1 lipca. Jej celem jest poprawa bezpieczeństwa pracy na budowach. Poza telewizyjnymi i radiowymi spotami pracownicy Państwowej Inspekcji Pracy organizują cykl szkoleń dla pracodawców i pracowników nadzoru budowlanego.

- Szczególny nacisk kładziemy na zabezpieczenie prac prowadzonych na wysokości. Statystyki nie kłamią. 70 procent wszystkich wypadków w pracy to właśnie zdarzenia przy pracach wysokościowych – mówi kierownik legnickiego oddziału PiP, Jan Buczkowski.

Szkolenia skierowane są do małych przedsiębiorców, zatrudniających mniej niż 50 osób.

- Wynika to z faktu, że im mniejsza budowa, tym jest na niej gorzej. Z dużymi przedsiębiorstwami budowlanymi nie mamy raczej kłopotów – tłumaczy Arkadiusz Lebieczewicz, inspektor sekcji budowlanej w legnickim oddziale PiP.

Pracodawca, który kończy szkolenie otrzymuje specjalny certyfikat „Bezpieczny pracodawca”.

Brak odpowiednich zabezpieczeń przy pracach na wysokości to nie jedyne grzechy na naszych budowach. Często zapomina się o zabez-



pieczeniu wykopów. Tak jak w Kłodzku, gdzie zginął przysypany ziemią pracownik.

- Świadcami podobnego złamania przepisów byliśmy w legnickim rynku. Zakończyło się to mandatem – mówi inspektor Lebieczewicz.

Za nieprawidłowości PiP ma prawo nałożyć na właściciela firmy budowlanej mandat w

wysokości 2 tysięcy złotych. Jeśli ukarany nie kwapi się do jego zapłacenia, inspektor może skierować sprawę na drogę sądową. Wtedy pracodawcę może kosztować to nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

J lca.pl

Antykrzysowa podpisana

Prezydent Lech Kaczyński podpisał ustawę o łagodzeniu skutków kryzysu.

Komentarz Janusza Śniadka, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Pakiet antykrzysowy powinien być szybciej uchwalony i le piej chronić rynek pracy. Po trudnych rozmowach między związkami zawodowymi i pracodawcami zabra-

kło woli kompromisu przede wszystkim ze strony rządu.

Nasze największe wątpliwości budziły przede wszystkim:

○ umożliwienie pracodawcom stosowania 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego bez względu na ich sytuację finansową;

○ kryteria, jakie musi spełnić przedsiębiorstwo, aby skorzystać z pomocy w utrzymaniu miejsc pracy.

Pakiet w przyjętym przez Parlament kształcie, przy braku finansowego zaangażowania budżetu prawdopodobnie niewiele pomoże, ale mamy nadzieję, że również nie zaszkodzi.

Wejście w życie pakietu będzie wymagało od związków zawodowych aktywności na szczeblu zakładowym. Na przykład wprowadzenie w zakładzie pracy ela-

stycznego czasu pracy wymaga zgody organizacji zakładowej. Będziemy się przyglądali funkcjonowaniu ustawy. W tej chwili istotne są rozporządzenia, które będzie wydawało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. One przesądzą o praktycznym stosowaniu ustawy.

Janusz Śniadek

Nauczycielskie rekompensaty

Nauczycielom odebrano emerytury pomostowe, gdyż ich praca nie została zaliczona do pracy o szczególnym charakterze. W zamian przyznano im tzw. świadczenia kompensacyjne, które będą liczone tak samo jak emerytury pomostowe.

Są jednak zasadnicze różnice między odebraną emeryturą pomostową a świadczeniem kompensacyjnym. Od 1 lipca 2009 do 2014 r. będzie ono przysługiwało po ukończeniu 55 lat przez osobę z 30-letnim ogólnym stażem, w tym 20 latami pracy nauczycielskiej. Od 2015 r. wymagania wiekowe będą rosły (60 lat kobiety, 65 mężczyz-

ni). Przechodząc na świadczenie nauczyciel nie będzie miał już jednak prawa do dorabiania w tym zawodzie i nie skorzysta ze zwiększenia kapitału początkowego z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Musi więc rozstać się z zawodem definitywnie. Zakaz ma charakter dyskryminacyjny, gdyż wprowadzono go tylko dla tej grupy zawodowej. Świadczenie kompensacyjne będzie można pobierać do osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego. Jego wysokość nie może być niższa niż minimalna emerytura (obecnie 675,10 zł). Potem przejdzie się na zwy-

klą emeryturę, którą nietrudno wyliczyć. Biorąc pod uwagę wejście Polski w strefę euro...

Problem staje się tym bardziej poważny, że o ile na 2009 r. skromne podwyżki płac dla nauczycieli są niezagrożone, o tyle w 2010 r. stają one pod wielkim znakiem zapytania, choć w 2008 r. rząd zagwarantował ich stały 2-cyfrowy wzrost. Tymczasem deficyt budżetu państwa nieubłaganie rośnie a pełny kryzys dopiero przed nami.

Stanisław Witek
Rzecznik prasowy SROiW NSZZ „S”
Region Zagłębie Miedziowe

Trójstronna o minimalnej płacy

Płaca minimalna wzrośnie w przyszłym roku do 1317 zł - uchwałę w tej sprawie przyjęła wczoraj Komisja Trójstronna ds. Społeczno-Gospodarczych.

Informacje w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2010 r. oraz wysokości średniorocznych wskaźników wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na 2010 r. były głównymi tematami posiedzenia Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych, które odbyło się dzisiaj.

Informację w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2010 r. oraz wysokości średniorocznych

wskaźników wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na 2010 r. przedstawił Stefan Kubowicz, przewodniczący Zespołu ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. Na piątkowym zespole problemowym oraz na wczorajszym posiedzeniu plenarnym, związki zawodowe i pracodawcy zgodzili się na propozycję rządu dotyczącą wzrostu płacy minimalnej od 1 stycznia 2010 r. do wysokości 1317 zł co stanowi 41,8 proc. planowanego na przyszły rok średniego wynagrodzenia. Propozycja rządu w sprawie wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej na poziomie nominalnym 1 proc. nie gwarantująca realnego płac (powyżej inflacji) została jednogłośnie odrzucona przez związki zawodowe.

- Przypomnieliśmy również o konieczności przyspieszenia prac nad wypracowaniem mechanizmu i ścieżek dojścia do wysokości 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Komisja Trójstronna wystąpi również bezpośrednio do Rady Ministrów o zwerifikowanie kryteriów dochodowych uprawniających do pomocy społecznej - mówi Zbigniew Krużyński, szef Działu Społecznego Komisji Krajowej.

Komisja Trójstronna przedyskutowała również prace nad pakietem działań antykrzysowych. Ustawa obecnie znajduje się w Senacie. Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „S” oświadczył, że żadne rozmowy z rządem na temat pakietu o które wspólnie wystąpili partnerzy społeczni 13 marca br., nie miały miejsca. Zdaniem przewodniczącego „S” projekt ustawy jest autorskim projektem rządowym, a jego zapisy znacząco odbiegają od ducha porozumienia zawartego 13 marca między związkami zawodowymi a pracodawcami. - Kryzys w myśl projektu, nie będzie rozwiązywany solidarnie - bez pomocy państwa i budżetu, daje natomiast możliwość przerzucenia odpowiedzialności na pracowników. W takiej sytuacji NSZZ „Solidarność” nie bierze odpowiedzialności za ostateczne rozwiązania pakietu i jego późniejsze konsekwencje - powiedział szef „S”. Janusz Śniadek przypomniał również, że w dalszym ciągu rząd nie przedstawia żadnych propozycji dotyczących pomocy najuboższym.

Podobnie krytycznie do ustawy antykrzysowej odniósł się OPZZ. Odmienne zdanie reprezentowali pracodawcy, chociaż ich zdaniem ostateczny projekt ustawy do końca ich nie satysfakcjonuje.

Minister Jolanta Fedak poinformowała, że ustawa znajduje się w Senacie i jej zdaniem powinna zostać jak najszybciej uchwalona. Natomiast w przypadku uzgodnienia przez stronę społeczną poprawek, mogą one zostać zgłoszone w nowelizacji. Strona rządowa przypomniała, że do konsultacji zostały skierowane projekty dotyczące pozostałych punktów pakietu: rozwiązania w sprawie pakietów socjalnych i ustawa o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń.

Jednym z tematów posiedzenia Komisji była prywatyzacja. Wicepremier Waldemar Pawlak zaproponował przyjęcie wspólnego stanowiska, aby te firmy które przez 20 lat transformacji utrzymują się na rynku, w związku z upowszechnianiem prawa własności, w pierwszej kolejności zostały prywatyzowane w oparciu o własność pracowniczą i menadżerską. Przedstawiciele NSZZ „S” wyrazili wolę dyskusji na temat prywatyzacji w takiej formie.

DI

O dyrdymałach Tuska

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski wyraził swoje niezadowolenie z powodu braku zainteresowania się władz tematem ludobójstwa Polaków na kresach wschodnich. Ksiądz jest rozczarowany postawą premiera i prezydenta.

Do Legnicy ks. Tadeusz Isakowicz - Zaleski przyjechał na zaproszenie Stowarzyszenia Kultu-
ralnego „Krajobrazy” i Towarzy-
stwa Miłośników Lwowa i Kres-
ów Południowo-Wschodnich. Organizacje zaprosiły znanego
duchownego do Legnicy
w związku z 65 rocznicą ludobój-
stwa w Małopolsce Wschodniej.

W latach 1939-1947 na kresach
wschodnich oddziały UPA i SS
Galizien wymordowały ponad
150 tys. Polaków. Wchodzono do
kościółów i w czasie mszy be-
stialsko zabijano księży i wier-
nych. Krakowski duchowny do-
maga się upamiętnienia tych wy-
darzeń. W miejscach gdzie są gro-

by chce stawiać krzyże i obeliski.
W tej chwili nie wiadomo, że są
tam pochowani ludzie. Częsty
widok to stado krów wypasają-
cych się na łąkach gdzie leżą po-
mordowani.

W Legnicy z okazji rocznicy
tych wydarzeń w kościele św. Ja-
na odprawiono uroczystą mszę,
a zaproszony ksiądz wygłosił ka-
zanie.

- Nigdy w historii świata żadne
pojednanie czy przebaczenie nie
powstało na kłamstwie. Ono po-
wstaje wyłącznie na podstawo-
wym przykazaniu - Poznać
prawdę, a prawda was wyzwoli -
mówił podczas kazania ks. Tade-
usz Isakowicz-Zaleski

Wielu polityków obiecywało,
że zajmie się tym tematem. Ks.
Tadeusz Isakowicz-Zaleski jest
rozczarowany.

- Zaledwie dwa dni temu w wi-
gilię krwawej niedzieli pan pre-
mier pojechał do pani premier na
Ukrainę. Liczyłem, że po drodze
choćby złoży zwykłą wiązankę
kwiatów, że upomni się o praw-
dę – dodał krakowski ksiądz.

Duchowny ma żal, że podczas
spotkania premierów poruszano
inne mniej istotne tematy. Budo-
wa stadionów, piłka nożna to by-
ło to, czym się zajmowano w opi-
nii księdza, a to nie są priorytety.

- Polski premier ma absolutny
obowiązek prawny i moralny aby

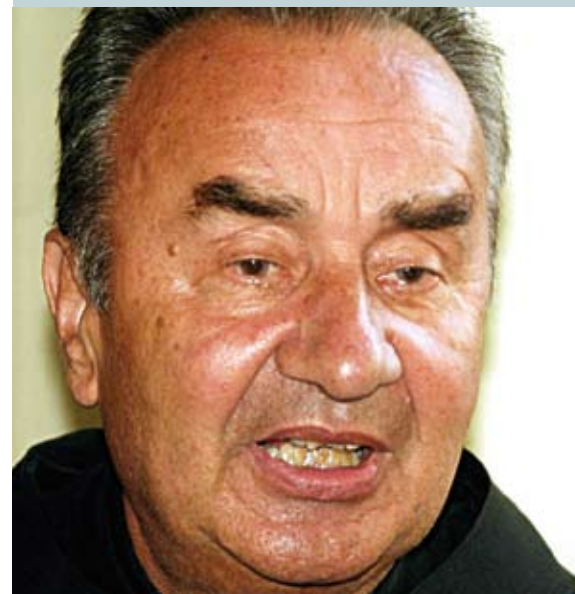
upomnieć się o prawdę, a nie rozma-
wiać o dyrdymałach z panią premier
drugiego rządu – argumentował ks.
Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Według księdza jeszcze musi
wiele czasu upłynąć aby mogło
dojść do podobnego pojednania
do jakiego doszło między Niem-
cami, a Polakami.

- Nie ma tutaj zgody jednego
i drugiego prezydenta. Musiałyby
pojawić się nowe władze, które
rzeczywiście wyraźnie chciałyby
tej zmiany. Tutaj absolutnie nie
chodzi o politykę. Nie o zemstę ale
o pamięć wołają ofiary – powie-
dział lca.pl ks. Tadeusz Isakowicz-
Zaleski przed rozpoczęciem mszy.

Autor: ps(lca.pl)

Franciszkanin przeciw lustracji księży



**O. Euzebiusz Ciaciek, legendarny proboszcz pa-
rafii św. Jana napisał książkę „Nadzieja i Wolność”.
Opisuje w niej 12 lat spędzonych w Legnicy. Fran-
ciszkanin krytykuje lustracyjną działalność
ks. T. Isakowicza.**

Legnicę odwiedził franciszkanin O. Euzebiusz
Ciaciek. W latach 1980 -1989 był proboszczem parafii
św. Jana. Do Legnicy przyjechał w 1977 roku. W nie-
dziele odwiedził Legnicę ze swoją książką pod tytu-
łem „Nadzieja i Wolność”. W książce przeczytamy
między innymi o historii legnickiego zakonu oraz
o działalności społecznej księdza. O. Euzebiusz
mieszkał w Legnicy w najgorętszych okresach naj-
nowszej historii Polski. Wybór Karola Wojtyły na pa-
pieża, strajki, początki Solidarności, stan wojenny,
internowania i wybory czerwcowe.

- To były czasy niezwykle. Myślę, że dobrze je wy-
korzystałem. To była szansa na pokazanie się. Te
wszystkie historyczne wydarzenia stwarzały możli-
wości do działania – wspomina O. Euzebiusz Cia-
ciek.

Jego kazania i wystąpienia cieszyły się dużą popu-
larnością, bo opisywały rzeczywistość. Franciszka-
nin miał odwagę głośno powiedzieć to, co wielu wo-
łało przemilczeć. Do napisania książki - wspomnień
namówiła O. Euzebiusza doktor Dorota Czudowska,
legnicka działaczka Solidarności tamtych lat.

- Jestem troszeczkę zaniepokojony tym, co się dzie-
je. Chyba ja i wielu spodziewało się innej sytuacji od
tej z jaką mamy obecnie do czynienia – ocenia zmia-
ny O. Euzebiusz Ciaciek.

W ubiegłym tygodniu w tej samej sali kościoła św.
Jana spotkanie miał ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.
Znany ze swoich bezwzględnych poglądów na te-
mat oczyszczania kościoła ze swojej niechlubnej hi-
storii.

- Nie jestem sympatykiem księdza Tadeusza Isa-
kowicza-Zaleskiego. Żeby dobrze rozumieć tych
księży, którzy mają coś na sumieniu trzeba dobrze
zrozumieć tamte czasy. Ksiądz budował kościół po-
trzebował cementu, cegieł. Potrzebował wszystkie-
go, a nie miał nic. I co miał zrobić? – usprawiedliwia
duchownych O. Euzebiusz Ciaciek.

Franciszkanin w swojej książce również podejmu-
je temat duchowieństwa legnickiego w okresie stanu
wojennego, ale koncentruje się na pozytywnej roli
księży.

- Jest tak dużo pozytywów na temat duchowień-
stwa tamtych czasów. Po co więc wywlekać takie brud-
ne sprawy – dziwi się O. Euzebiusz.

O. Euzebiusz był inwigilowany przez służby PRL.
W książce wspomina o podpułkowniku Ignacym
Wójciku ze Służby Bezpieczeństwa, który miał du-
chownego pod ciągłą obserwacją.

- Myślę, że dla takiego księdza Zaleskiego jest tyle
tematów do opisywania czy omawiania, że nieko-
niecznie musi wyciągać takie rzeczy związane nie-
jednokrotnie z wysokimi dostojnikami kościoła. Po
co takie rzeczy wyciągać? Komu to jest dzisiaj po-
trzebne? – pyta O. Euzebiusz.

Zapewnia, że nie znał przypadku współpracy leg-
nickiego księdza ze Służbą Bezpieczeństwa.

Isakowicz-Zaleski: Legnicę znam od dziecka

**Rozmawiamy z księdzem lustrującym polski kościół. Tadeusz Isakowicz – Zaleski
wspomina swoje wizyty w Legnicy.**

○ Jakże są związki księdza z Legnicą?

- Wioska rodzinna moich dziadków została
wymordowana w dużym stopniu w lutym
1944 roku. Mój ojciec ocalał i opisał to w swo-
ich pamiętnikach. Ikiedy wypędzono ich z kre-
sów w 1945 roku, załadowano w bydłowe wa-
gony i przywieziono do Legnicy. Mój ojciec
w podróży ciężko zachorował przemarzł, zo-
stał wyrzucony na pierwszej stacji, gdzie był
szpital. Tą stacją był Kraków. Ojciec został już
w Krakowie, skończył studia i założył rodzinę.
Natomiast moja babka trafiła do Chojnowa i tu
jest pochowana. Ogromna rzesza moich kuzy-
nów mieszka w Legnicy. To jest bardzo duża
rodzina.

○ Jakże ma ksiądz wspomnienia z Legni-
cą? Często tu bywał?

- Jako mały chłopiec. Jeździłem zawsze z oj-
cem tutaj na wakacje i Boże Narodzenie. Leg-
nicę znam od dziecka, ale znam też okolice -

Złotoryję, Bolesławiec. Niektórzy już niestety
odeszli więc odwiedzam ich za każdym razem
na Wszystkich Świętych.

○ I jakie ma ksiądz wspomnienia z po-
dróży w te strony?

- Przede wszystkim to, że są tu Polacy
z bardzo różnych stron. Na przykład żona
mojego stryja urodziła się w dawnej Bośni.
Tutaj po II Wojnie Światowej przyjechało
bardzo wielu Polaków z byłej Jugosławii. Są
tu Polacy, którzy przyjechali z emigracji
z Belgii i Francji. Są też Ukraińcy, Łemkowie.
Zawsze mi się to podobało, bo ojciec zawsze
mówił, że Legnica bardzo przypomina mia-
sto kresowe. Dlatego, że na kresach też było
wiele ludzi z różnych narodowości, różnych
wyznań. W Legnicy tak jakby znowu się
wymieszało. Uważam to za plus tego mia-
sta, że ma ma takie różnorodne korzenie. To
dobrze.

○ Co najbardziej utkwiło księdzu z tych
podróż?

-Z dzieciństwa to najbardziej pamiętam jak
zwiedzałem Legnickie Pole.

○ Oglądał ksiądz film Mała Moskwa?

-Tak, byłem nawet proszony w jednej ze
scen jako konsultant chrztu ormiańskiego.
Obecność Rosjan i te relacje myślę, że zostawi-
ły pewne znamię na mieście. Film mi się bar-
dzo podobał, choć to kolejny temat tabu. Tu
żyła ogromna armia radziecka. W filmie jest
scena chrztu. Byłem pytany, czy istniała wów-
czas możliwość ochrzczenia dziecka ormiań-
skiego. Ja mówiłem, że nie znam przypadku
żeby żołnierz mógł oficjalnie pójść do kościoła
katolickiego i ochrzcić dziecko. To jest troszecz-
kę naciągane. Niemniej przypadki ukrytych
chrztów czy związków małżeńskich zdarzały
się, ale odbywało się to w wielkiej konspiracji.

PS lca.pl





Zadośćuczynienie dla rodzin ofiar Sierpnia'82

Dziś wchodzi w życie ustawa o zadośćuczynieniu rodzinom ofiar zbiorowych wystąpień wolnościowych w latach 1956-1989. Czy na jednorazową rentę od państwa mogą liczyć najbliżsi zabitych w sierpniu 1982 r. w Lubinie manifestantów?

Chodzi o ustawę z 27 maja 2009 r., która 16 lipca br. weszła w życie. Zgodnie nią, specjalne świadczenia należą się członkom rodzin osób, które na skutek działań wojska, milicji i innych organów aparatu bezpieczeństwa poniosły śmierć w związku z wystąpieniami wolnościowymi na rzecz odzyskania przez Państwo Polskie suwerenności, niepodległości oraz respektowania praw człowieka i obywatela w czerwcu 1956 r. w Poznaniu, w październiku 1957 r. w Warszawie, w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu (w Elblągu, Gdańsku, Gdyni i Szczecinie), w czerwcu 1976 r. w Radomiu, w okresie stanu wojennego trwającego od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r. oraz w trakcie tłumienia manifestacji lub strajków w latach 1983-1989 r.

Zadośćuczynienie, o którym mowa, to kwota 50 tys. zł dla każdego członka najbliższej rodziny zmarłego opozycjonisty: małżonka, dzieci (własnych lub przysposobionych) oraz rodziców (oraz osoby przysposabiających).

Czy ta jednorazowa renta specjalna należy się wdowom i sierotom po Andrzeju Trajkowskim i Michale Adamowiczu oraz matce Mieczysława Poźniaka? Działacze „Solidarności” Zagłębia Miedziowego mają wątpliwości – głównie z tego powodu, że rodziny ofiar lubińskiego Sierpnia już raz odszkodowanie dostały, w 1990 r. Musiały wówczas jednak pójść na ugodę i zapewnić, że już więcej żadnych roszczeń wysuwać nie będą.

- Ja dostałam wtedy po 10 tys. zł na każde z dzieci. Ale mnie samej się nic nie należało... - przyznała Stanisława Trajkowska. Z czworga jej osieroconych dzieci córka nie żyje, synowie są już dorośli. Ona sama od trzech lat nie pracuje, jest na rencie i opiekuje się wnukami. Próby i starania o jakieś pieniądze od państwa już ją zmęczyły: bo najpierw mówiono, że winni tragedii muszą zostać ukarani (co, ostatecznie, nastąpiło dopiero w 2008 r.), potem – że na żadne pieniądze nie ma co liczyć.

Dwa miesiące temu wdowa po Andrzeju Trajkowskim



jeszcze raz próbowała wywalczyć o prawo do odszkodowania. Sąd uznał jej roszczenia za przedawnione i oddalił sprawę.

- Ale sąd równie dobrze mógłby uznać, że co prawda uzyskała kiedyś jakąś drobną kwotę, lecz nie rentę i przyznać jej pieniądze – stwierdził działacz

„Solidarności” Jerzy Czarnecki nie kryjąc, że zapadła w Legnicy decyzja jest dla wdowy krzywdząca. - Można było uznać, że pewno prawa jej się należą, a nie „uwać” sprawę na samym początku...

Adwokat Trajkowskiej już złożył apelację. Może jednak – skoro nowa ustawa weszła w życie - dalsza interwencja nie będzie potrzebna?

- Oj, to by było dobrze – przyznała pani Stanisława.

Według mecenasa Henryka Rossa, pełnomocnika pokrzywdzonych w tzw. procesie lubińskim, dotyczącym wydarzeń z sierpnia 1982 r. wypłata zadośćuczynienia powinna być niezależna od wcześniejszych, sądowych decyzji.

- W końcu, takich osób w skali kraju nie jest dużo i skoro już państwo wyszło z taką inicjatywą, to zadośćuczynienie rodzinom się należy. Stracili najbliższych, którzy potem nie mogli im już pomóc – powiedział Henryk Rossa.

Według innych opinii, jaki usłyszeliśmy, wdowy i dzieci oraz rodzice poległych w Lubinie manifestantów mogą się sta-

rać co najwyżej o różnicę między 50 tys. zł, jakie zapisano w ustawie, a kwotą, którą kiedyś już im wypłacono.

- Ustawa w ogóle nie bierze pod uwagę takich uwarunkowań – powiedział nam Jacek Polańczyk, dyrektor departamentu orzecznictwa w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. To właśnie ten urząd przyjmuje wnioski o wypłatę zadośćuczynienia w myśl nowej ustawy.

Z wyjaśnień, jakich udzielił nam dyrektor jasno wynika, że rodziny Ofiar Lubińskiego Sierpnia'82 mają prawo do pełnego zadośćuczynienia – poświadczyl Jacek Polańczyk.

- My pytamy tylko o to, co wynika z samej ustawy, to znaczy: czy osoby te otrzymały jednorazową rentę socjalną z tytułu śmierci osób w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu. Jeśli nie otrzymały, to teraz mają prawo do pełnego zadośćuczynienia – potwierdził Jacek Polańczyk.

A Dawid Trajkowski powiedział:

- Jeśli tak, to złożę wniosek.

Autor: mb
Kurier Powiatowy

Energetyka bliżej przejęcia WPEC

Nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, że lubińska Energetyka jest jedyną firmą, która przeszła do kolejnego etapu prywatyzacji WPEC w Legnicy. Za ile minister skarbu sprzeda 85 proc. akcji legnickiej spółki?

Według naszych informacji minister skarbu Aleksander Grad podjął decyzję. Firmie z Gliwic podziękowano, a rozmowy będą prowadzone tylko z Energetyką - spółką - córką KGHM Polska Miedź.

Teraz będą omawiane najważniejsze punkty w procesie prywatyzacyjnym: cena spółki, planowane inwestycje oraz pakiet socjalny dla pracowników.

Pytanie tylko, czy to dobry moment na tego typu prywatyzację. Problemy budżetu państwa sprawiają, że minister skarbu chce zapchać dziurę budżetową pieniędzmi z prywatyzacji. Musi wykazać się przed premierem. Czy i za jaką cenę sprzedane będzie 85 proc. akcji legnickiej spółki dowiemy się w najbliższym czasie.

Przypomnijmy. WPEC w Legnicy zajmuje się wytwarzaniem oraz dostawą energii ciepłej dla mieszkańców Legnicy, Głogowa, Złotoryi, Ścinawy, Chocianowa i Chojnowa. Ponadto spółka świadczy kompleksowe usługi z branży ciepłowniczej.

PS lca.pl

Pielgrzymi ruszyli na Jasną Górę

W piątek rano 31 lipca spod katedry ruszyła 17. legnicka piesza pielgrzymka na Jasną Górę. Prawie 300 legniczan miała do pokonania 260 km. Na Jasną Górę weszli 9 sierpnia.

W tegorocznej pielgrzymce wzięło udział około tysiąca wiernych. Na Jasną Górę szli pod hasłem „Krzyż drzewem życia”.

Spod legnickiej katedry pielgrzymi wyruszyli w piątek rano. Ulicami Legnicy przeszli pod kościół Podwyższenia Krzyża Świętego. Tam mszę świętą odprawił biskup Stefan Cichy. Po niej pielgrzymka ruszyła w trasę.

Przed sobą pielgrzymi mieli 250 km. Dziennie pokonywali średnio 25 km. Pierwszy nocleg zorganizowany był w Ujeździe Górnym. Kolejne w Tyńcu Małym, Żórawinie, Bystrzycy, Świerczowie, Budkowicach, Zębówce, Sierakowie i Blachowni.



Tegoroczna pielgrzymka była szczególna dla Anety Pazdyk (12 pielgrzymek na koncie) i Jędrzeja Ramsa (8 pielgrzymek na koncie). W niedzielę w Żórawinie wzięli ślub.

- Mielismy tysiąc świadków. Kto by nie chciał takiego ślubu – cieszy się Jędrzej Ramsa. Wieczorem młodzi bawili się na weselu a w poniedziałek ruszyli w dalszą trasę.

LEKTURY SZKOLNE

Lato. Niektórzy szczęśliwcy mają urlop i nie życzą sobie, aby ich zamęczać niewesołymi tematami, bo odpoczywają, inni mniej mający szczęścia urlopów nie dostali, a wobec tego nie życzą sobie, aby przy lecie zamęczać ich niewesołymi tematami, bo marzą o odpoczynku.



Agnieszka Rurak-Żeleźny

Co ma robić oddany swym Czytelnikom felietonistka związkowego pisma mająca z racji wykonywanej profesji oraz pasji inklinację do takich historycznych, skomplikowanych zagadnień? Oczywiście historii się nie wyrzeknie za nic, musi więc pomyśleć o nastroju...

Felietonistka duma więc, czym by tym razem zainteresować Czytelników i wpada na genialny (jak sądzi) w swej prostocie pomysł inspirowany słynną konstatacją inżyniera Mamonia, że najbardziej lubimy to co już znamy. Konstatacja odnosiła się wprawdzie do filmów, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby jej prawdziwość rozciągnąć na inne dziedziny kultury.

DYGRESJA

Swoją drogą teza inż. Mamonia ma swoich zagorzałych zwolenników w TVP, zwłaszcza

wśród tych jej pracowników, którzy układali wakacyjną ramówkę. Ostatnio wyraziłam nieśmiało nadzieję, że w końcu taśmy z przygodami nieśmiertelnego agenta GRU, KGB, czy innego tam kontrwywiadu radzieckiego H. Klossa zedrą się na amen i zniknie on z naszych telewizorów, mąż jednak zabił moje nadzieje mówiąc żebyś obecnie w dobie cyfryzacji, komputeryzacji i innego zła dostawa nie liczyła na to, bo poczytne taśmy już dawno nie są w użyciu. Nie ma się więc co zdzierać. H. Kloss, Czterdziestolatek, Cztery pancerni, Wojna domowa będą bawić i uczyć

jeszcze nasze wnuki i prawnuki, o ile naturalne TVP dotknęta coraz nowymi reformami przetrwa. Do tych znanych i lubianych seriali dojdą jeszcze powtórki „M jak miłość”, „Barw szczęścia” i innych cudowności. A nie zapominajmy o hicie wszechczasów programu I TVP „Modzie na sukces” - serial jest wprawdzie amerykański ale kochamy go jak własny. Oto widzę oczami duszy przyszłego wnuka lub wnuczkę jak chłonie perypetie wciąż pięknej i przede wszystkim młodej Brooke w 13420000000 odcinku... a bez kozery powiem nawet w 13420000000 odcinku.

To tytułem dygresji.

TEMAT ZASADNICZY - WAKACYJNE LEKTURY

Oczywiście historyczne, ale bardzo przyjemne w końcowym rozrachunku.

Proszę państwa! Henryk Sienkiewicz! Tak, tak autor lektur szkolnych... Ale po pierwsze to co z tego, a po drugie taki „Potop” w szkole „chodzi” tylko we fragmentach, bo ministerstwo więcej nie wymaga. Zdaję sobie oczywiście sprawę, że propagowanie Sienkiewicza w światłych kręgach intelektualnych spotyka się ze dziwieniem. Ma się go tam za ksenofoba i katolickiego fanatyka. Ponieważ jednak są to za wysokie dla mnie progi, zapewne nigdy ich nie przekroczyć, więc bez nadmiernych kompleksów przystępuję do wychwalania dzieła

Henryka Sienkiewicza, pisarza, który był laureatem literackiej nagrody Nobla, w czasie

I wojny wspomagał Polaków potrzebujących pomocy i pragnących walczyć w polskich jednostkach militarnych, kochał polską historię i otrzymał od narodu dworek w Oblęgorku.

Swoją drogą ciekawa jestem, komu ze światłych kręgów intelektualnych społeczeństwo zechciało by podarować kawalerkę, o dworku nie wspomnę.

Optymizm dzieł historycznych Sienkiewicza wynika z kilku aspektów: pokazuje jak należy klęskę lub niepowodzenia przekuć w sukces ojczyzny i swój osobisty, historia i jej meandry stanowią dla niego odskocznię do wyeksponowania postaw pięknych. Historia Polski dostarcza Henrykowi Sienkiewiczowi dowodów na wielkość Polski i Polaków. Obecny twórcom teatralnym, filmowym i literackim, historia dowodzi wyłącznie o polskim warcholstwie, fanatyzmie i ograniczeniach wszelkiego rodzaju.

DYGRESJA II

Chociaż twórców i ludzi kultury można usprawiedliwić w ten sposób, że czerpią z tego co piszą niektórzy historycy, nawet z tytułami doktorskimi. Czytelnik zapewne spotkał się z tezami p. Aliny Całej z Żydowskiego Instytutu Historycznego. Są to tezy nowatorskie, choć pojawiły się już nieśmiało w latach 90-tych w artykułach p. M. Cichego z „GW”.

Oto Polacy to antysemitę winni... Holokaustu. Krótko mówiąc Niemcy wymyślili, Polacy z radością zrealizowali.

Nie mniej nowatorskimi tezami może pochwalić się publicz-

styka rosyjska. Oto jak donosi prasa, prestiżowe „Wiadomości” nadawane w rosyjskiej TV emitowały program, w którym powielono opinię o tym, że Polska miała prze II wojnę tajny pakt z Niemcami, na mocy którego wywołała II wojnę światową, rosyjscy internauci, wyedukowani w rosyjskich szkołach uważają ponadto, że przyłączenie polskich Kresów Wschodnich do ZSRR we IX 1939 roku to akt sprawiedliwości dziejowej, bo były to ziemie imperium rosyjskiego i Polska je okupowała od 1921 r.

Czasem zastanawiam się jak wielka musi być niechęć do Polaków, że z taką zaciętością i na tyłu historycznych frontach dąży się do pozbawienia ich godności i odebrania zasług, które im się należą? Tym bardziej jest to zadziwiające, że oddanie sprawiedliwości narodowi polskiemu już dawno nie wiąże się przecież z żadnymi materialnymi konsekwencjami.

To tyle dygresji.

C. D. TEMATU ZASADNICZEGO

Wracając więc do Sienkiewicza...

Czytelnik będzie miał wiele okazji do wzruszeń. Wtedy, gdy Danuśka będzie wołała „Mój ci on” i wtedy, gdy zostanie opisana jej śmierć. I wtedy gdy będzie obserwował rozpacz Skrzetuskiego, gdy zaginęła Helena. Niemożliwe by nie odczuł wzruszenia, gdy

p. Wołodyjowski będzie żegnał się z Basią przed śmiercią w Kamieńcu Podolskim.

Każdemu zostanie też w sercu mowa pogrzebowa księdza Muchowieckiego nad marami p. Podbiępięty, oraz wspinała mowa pogrzebowa księdza Kamińskiego nad trumną p. Wołodyjowskiego: „...panie Wołodyjowski! Larum grają! wojna! Nieprzyjacieli w granicach! a ty się nie zrywasz? szabli nie chwytasz? Na koń nie siadasz? Co się stało z tobą żołnierzu?...”.

Wspaniałość bitew, strojów, przyrody ojczyzny, odwagi żołnierskiej, honoru i religijności mało kogo pozostawia obojętnym.

Obok wzruszenia Czytelnik będzie miał też wiele okazji do uśmiechu. Kogo nie rozbawi zestaw relikwii ofiarowywanych przez pewnego handlarza relikwiami Zbyszczowi z Bogdańca. Co tam nie było: kopytko osła, który niósł świętą rodzinę do Egiptu, pióro ze skrzydła anioła Gabriela, szczebel z drabiny Jakubowej...

Kto się nie uśmiechnie za każdym razem, gdy na scenę będzie występował Rzędzian ze swoją opowieścią o gruszy na miedzy i ze swoim: o! mości panie jam nie chłop ale szlachcic... choć ubogi.

Przy tym należy dodać, że Sienkiewicz nigdy nie fałszował historii i postawy naganne piętnował lub ośmieszał. Postacie historyczne wcale zaś nie mają cech pomnikowych, no może poza księciem Jarema Wiśniowieckim.

Wiem, że piszę tu rzeczy oczywiste i szkolne. Ale czasy są nie łatwe. Wielu martwi się losami Ojczyzny i jej jednością. Ale nieraz nielatte były czasy,

a wspólnotą i patriotyzmem oraz dobrą wolą udało się je przetrwać.

Książę Bogusław Radziwiłł mówił do Andrzeja Kmicica w 1655 roku: „... a swoja drogą to niesłychana i niebywała rzecz... Jak to, najezdnik uderza na kraj (...) i nie tylko nie znajduje oporu, ale kto żyw opuszcza dawnego pana i spieszy do nowego: magnates, szlachta, zamki, wojska, miasta, wszyscy!... bez czci, sławy, honoru, wstydu!... (...) kanalia w tym kraju żywie bez sumienia i ambicji...! I taki kraj nie ma zginąć? Na łaskawość szwedzką się oglądali, będziecie mieli łaskawość! Już tam Szwedzi w Wielkopolsce palce szlachcie w kurki od muszketów wkręcają!... I tak wszędzie będzie – nie może być inaczej, bo taki naród zginąć musi, musi pójść w pogardę i w służbę u sąsiadów!”

Gdyby Czytelnik dostrzegał jakieś podobieństwa przypominam, że to tekst z XVII w. Ważna jest analiza przedstawiona przez księcia ale ważniejsza jest reakcja Kmicica. Czy załamuje ręce lub popada w gorycz? Nie - działa!

Może, dla „pokrępienia serc” warto wrócić do szkolnych lektur...

Tak więc gorąco polecam: „Krzyżacy”, „Ogniem i mieczem”, „Potop”, „Pan Wołodyjowski” Henryka Sienkiewicza - pisarza, który nie wahał się zakończyć jednej ze swych wspaniałych powieści słowami:

„Więc tobie wielka, święta przeszłości i tobie, krwi ofiarna, niech będzie chwała i cześć po wszystkie czasy”

Agnieszka Rurak-Żeleźny



NAWALNICA w Legnicy



Wydaje: Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, 59-220 Legnica, ul. Fryderyka Skarbka 9, tel. (076) 72-10-878, 72-10-888, 72-10-898, e-mail: legnica@solidarnosc.org.pl
Redaguje zespół. Zdjęcia: Wojciech Obremski, e-mail: wobremski@wp.pl

SIERPIEŃ 2009 DNI HONOROWEGO KRWIODAWSTWA



ODDAJĄC KREW - RATUJESZ ŻYCIE

Oddaj krew!

1 sierpnia rozpoczęła się miesiąc Honorowego Krwiodawstwa NSZZ „Solidarność”. Co roku w okresie wakacyjnym brakuje krwi. Musimy się nią dzielić!

XXII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Wadowicach - w dowód pamięci i szacunku dla Ojca Świętego Jana Pawła II i Jego nauk ustanowił sierpień Miesiącem Honorowego Krwiodawstwa NSZZ „Solidarność”.

W ten sposób Związek chce uszanować pamięć Jana Pawła II i jednocześnie pomóc osobom, które uległy wypadkom lub oczekują na zabieg chirurgiczny.

Zwracamy się z apelem do struktur naszego Związku, do każdego członka i sympatyka „Solidarności” o włączenie się w organizację tych dni.

W ratowaniu ludzkiego życia krwi nie zastąpi żaden specyfik. W Polsce każdego roku z leczenia transfuzją krwi lub lekami

krwiopochodnymi korzysta 2 000 000 chorych. Krew jest bazą dla wielu podstawowych leków i nie da się jej wyprodukować.

Co roku nawet 500 000 osób oddaje krew, z czego honorowi krwiodawcy czynią to kilkakrotnie w ciągu roku. Jednorazowo bezpiecznie można oddać 450 ml krwi, mężczyźni nie częściej, niż co 8 tygodni, a kobieta co 12 tygodni.

Dział Informacji KK